



Nr. 25.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 marka, miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 rak. 25 fen.,
WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie.

Poznań, niedziela 31 stycznia 1897

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 marka.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISOW się nie zwraca.

Rok 15.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Przedpłata na luty i marzec.

„Wielkopolanin” kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

67 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina” w Ekspedycji, przy ul. Wodnej 15 i w agencjach za **70 fen.** na te dwa miesiące.

„Wielkopolanin” jest zapisany w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch, 2-te Abth.) pod nr. t. 119.

„Wielkopolanin” dołącza dla swych obonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „Ognisko domowe”, „Pasięcznika” i „Obronę prawną.”

„Wielkopolanin” ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów — umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

„Dr. Bosse i jego informacje w sprawie polskiej.”

Pod tytułem powyższym podaje „Posener Zeitung” następujący charakterystyczny artykuł wstępny, który dosłownie oddany tutaj zamieszczamy:

„Wystąpienie pana ministra przedstawia się w dziwnym świetle; szczególniejszym manewrem dokazał on tego, że z oskarżonego stał się oskarżycielem!

Sprawa tak się przedstawia: Prawie od roku zawiązał wiatr inny w polityce względem Polaków — zamiast złagodzić walkę narodowościową, rujnąjącą naszą prowincję, czyni się wszystko przeciwnie. Podajmy tylko kilka przykładów kłuc śpilkami:

Nasamprzód przedsięwzięto wielką akcją — zakazano kapelom grania melodyi polskich, które taki wpływ wywierały na państwo pruskie, jak owe starożytne trąby na mury jerychońskie. Później wystąpił p. v. d. Recke nowicjusz w urzędzie, z czynem ratującym państwo pruskie, z odmianą kolorów prowincjonalnych.

Kiedy położenie mimo tych „znakomitych środków” jeszcze się jakoś nie polepszało, wpadł rząd na pomysł kuracyiradykalnej i wystąpił przeciwko zebraniom Towarzystw. Takim było położenie, kiedy Polacy d. 20 bm. wystąpili ze skargami w sejmie. A cóż uczynił minister? „Przewrócił kota w miechu” i oświadczył, że rząd doznał zaczepki.

Zatem faktem jest, że minister oświecenia stał się polakożercą. Wszelkie inne ogólniki p. Bossego niesłuchanie mało nas interesują, dla wszelkiego braku dowodów — pominawszy, żeśmy je czytali już od roku codziennie w łamach pism „Berliner Neuere Nachrichten” i „Post”, albowiem cała mowa programowa Bossego tak się przedstawia, jakoby minister odczytał jaki artykuł wstępny Hansemanna.

W całej tej jego mowie najważniejszym jest: skąd ten człowiek ma swoje informacje? Każdy wie, że pan Bosse nie zna naszych stosunków. Tak minister, jak i cała polityka pruska wobec

Polaków czerpie materiał wyłącznie z „berychtów” urzędniczych i z tłumaczeń z polskich dzienników. To co pan Bosse pod tym względem wygłosił, jest tak niesłychanie małej wartości, że lepiej było na to się nie powoływać. Gdybyśmy podobne kwiatki retoryczne brali z „Vaterlandu bawarskiego”, redagowanego przez dr. Sigla, lub z „Deutsche Tageszeitung”, to na całe Niemcy rozciągniętym byłoby powinien stan obłączenia.

Tymczasem objawy myśli, podawane przez dzienniki polskie, a wygłoszone przez ministra, ani cienia nie mają chęci rewolucyjnej, są to tylko miejscami exaltowane (wybujane) pienia żalosne mniejszości, która się czuje uciśnioną i woła o sprawiedliwość!

W ogóle jest jasne, że pan minister z tej siekaniny (ragout), jaką przygotowano dlań z tak troskliwie zebranego wyboru wycinków z gazet, nie nabrał nawet przybliżonego pojęcia ani o prasie polskiej, ani o stosunkach tutaj panujących.

Informacja przez wycinki z gazet zatem bardzo jest lichą — pozostaje tylko informacja ze strony urzędników — w pierwszej linii od dygnitarzy rejencji poznańskiej. Nie wyjawiamy tajemnicy, jeśli wskażemy na pana prezesa rejencji v. Jagowa, jako na ulubieńca hakatyzmu — bo faktem jest, że od czasu jego urzędowania w Poznaniu stosunki stają się coraz nieznosniejszemi (unerquicklicher). Utrwało się przekonanie, że pan ten jest sprężyną, poruszającą występy przeciwko Polakom, od czasu, gdy od Hanse-mannów wysuwany bywa naprzeciw „więcej, niż ugodowemu” prezesowi naczelnemu.

Naówczas rejencja poznańska miała jeszcze dwa oblicza — jedno pełne zgody: prezesa naczelnego, drugie groźne (grimmige) pana Jagowa! W owych czasach sądzono ogólnie słusznie, że pełne zgody zapatrywanie urzędnika, będącego na czele prowincji będzie miarodawczem dla polityki kr. rejencji wobec Polaków. Niestety omyliliśmy się i prezes rejencji okazał się silniejszym.

Omawiamy tutaj te sprawy zupełnie otwarcie, chociaż to niemiłym będzie pewnym osobom, ponieważ mamy przekonanie, że prowincja poznańska w obec tego systemu krzywdę ponosi. Żyjemy w czasie, w jakim mydleniem oczu i pięknymi frazesami nie się nie działo — a w jakim raczej takich mężów potrzeba, którzyby silną ręką uspokajali ludzi, naruszających spokój publiczny.

Aby panowie w rejencji poznańskiej wiedzieli, na czym stoją, oświadczamy im tutaj powtórnie, że ludność niemiecka, zarobkująca w prowincji poznańskiej, tak samo ciężko dotknięta sztucznie wywoływane walką pomiędzy narodowościami i **nareszcie pragnie spokoju w kraju!**

Rząd, który tego nie uważa za cel jedyny, może być pewnym, że ma po za sobą tylko kilku junkrów, którzy gwiżdżą stosownie do każdego wiatru wiejącego z góry i których pszenica kwitnie przy podjudzaniu (Hetze).

Panu Bossemu radzilibyśmy zaś, aby też informował się z innych źródeł, zamiast wycinków z gazet polskich i berychtów p. Jagowa.

Gdyby pan minister podjął się pracy zapytywać w korporacjach komunalnych i zarobkowych naszej prowincji, to w ten sposób najwyraźniej dowiedziałyby się, co obywatelstwo myśli o całej tej historii.

Z drugiej strony mamy nieoedwie przekonanie, że ministerstwu „berychty” o „rewolucyjnej agitacji Polaków” nie są niemiłymi, albowiem powoli w Berlinie nabiera się znów bismarkowskiej zasady, że przy pomocy patryotycznych „Tamtam” (jestto odgłos bębnow u dzikich ludów w tańcu wojennym. Uw. red.) przeskakuje się przez rozmaite trudności.

Nie dziwiłoby nas wcale, gdyby „rewolucjonistów polskiego” chciano użyć do ograniczenia prawa Stowarzyszeń i ulubionych dążeń wstecznych.

Niechaj to wszystko będzie ostrzeżeniem dla ludu pruskiego.

Tak pisze nieżyczliwe Polakom od stu lat pismo, a mimoto jakże prawdziwie przekonywające i wymowne słowa tego artykułu, tak jasno i zdrowo zastanawiającego się ze stanowiska niemieckiego nad położeniem obecnem!

Parlament austriacki z lat ostatnich.

Przedczoraj zamieściliśmy w wiadomościach politycznych, ilu posłów wejdzie do parlamentu austriackiego i według jakiego podziału nastąpią wybory, dzisiaj rzucimy okiem na ostatnie sześciolecie tego parlamentu.

Po sześciolcietnim działaniu ustępuje obecny parlament. Parlament ten był świadkiem upadku kilku gabinetów. Gdy obecnie rozwiązany parlament się zebrał, był u steru zrzeczny polityk i przezorny mąż stanu hr. Taaffe, jednakże nie znalazł on mimo całej swej zręczności stałej większości, dawniejszy „żelazny pierścień” za rządów hr. Taaffego rozbił się o zwycięstwo Młodoczechów nad partją Staroczeską. Od tego czasu hr. Taaffe opierał swe rządy na większości, którą sobie tworzył do siebie. Główną jednak podporą rządu był tak zwany klub Hohenwart; hr. Taaffe chcąc nadal utrzymać sobie pomoc klubu, odrzucał wszelkie inne kombinacje. Trudności jednak zwiększały się, a hr. Taaffe sam sobie zgatował grób, wnosząc zupełnie nieudany projekt reformy wyborczej. Hrabia Taaffe ustąpił, przekonawszy się, że nie pozyska dla planów swych większości. Objął ster ks. Windischgraetz, tworząc ministerjum tak zwane koalicyjne — czyli oparte na ugodzie z najrozmaitszymi partjami, lecz i jego rządy były tylko krótkotrwałe. Austria była w kłopotcie o zdolnego kierownika. Cesarz austriacki wprowadził od dawna już był sobie upatrzył odpowiedniego rządcę kraju w hr. Badenim, na razie jednak powierzono kierownictwo państwa hr. Kiellmannsegg. Ministerstwo to miało wyraźnie charakter tymczasowego i ustąpiło po kilkomiesięcznych rządach gabinetowi męża „żelaznej ręki”, hr. Badeniemu.

Kto tylko cokolwiek zna stosunki cesar-

stwa austriackiego, uzna, że do kierowania monarchią austriacką potrzebny jest mąż sprawiedliwy, bezstronny, chłodny, a przytem sprężysty. Monarchia austriacka jest bowiem złożona z tylu narodów, różnych poglądami i dążeniami, że zaiste trzeba mieć niezwykłą bystrość, aby zrozumieć dążenia jednych, a drugich nie obrazić, że trzeba być bezstronnym i chłodnym w przyjmowaniu namiętne nieraz wygłaszanych skarg, że trzeba mieć żelazną energią, aby stłumić w czas za daleko idące żądania niektórych ludów i niezwykłą zręczność aby łagodzić ścierające się z sobą dążenia i prądy.

Dowody wszystkich tych cnót dał hr. Badeni w krótkim czasie swego urzędowania. Umiął on zatkać buzię krzykaczowi Luegerowi, antysemitom, ale zarazem największemu wrogowi Polaków, potrafił ująć w kluby niesforność partii młodoczeskiej i zarazem ją sobie pozyskał, nie wahał się stawić czoła uroszczeniom partii niemieckich, które tylko swój interes uznają, poskromił nieco socjalistów, a niestety był także zmuszony występować przeciw rodakom, przeciw krzykliwemu i bezcelowemu Lewakowskiemu i jego towarzyszom. Trudnego zadania głaskania, zadowalania, poskramiania dokonywał hr. Badeni z niezwykłym spokojem i bez karkołomnych sztuczek i wysiłków — ani na krok przytem nie odstąpił od praw i ustaw konstytucyjnych.

Życzyłoby należało, aby hr. Badeni znalazł w nowym parlamencie, wybranym według ustawy przez niego ułożonej silne poparcie, do czego przedewszystkiem powinni się przyczynić nasi rodacy i Czesi. Obadwa te ludy rozporządzać będą 168 głosami na liczbę ogólną posłów 425 — jeżeli zaś przyłączy się jeszcze część głosów z Morawii, Śląska, Bukowiny i Dalmacji — nieco głosów z niższej i wyższej Austrii losy gabinetu hr. Badeniego są zapewnione. W każdym razie partya polska składająca się z 78 głosów powinna być — pomimo różnic w zdaniach — stałą podporą gabinetu Badeniego. Kto inne ma życzenia, ten zaiste działa na niekorzyść Galicji.

Wybory w Świeckim

naznaczono na 31-go marca, a więc tylko 2 i pół tygodnia przed tegoroczną późną Wielką nocą. Czas to niegodny ze względu na licznych robotników, którzy z tego powiatu z początkiem wiosny wędrują na robotę. Może ze względu na ważność wyborów powstrzymają się w tym roku, albo przynajmniej nie wyjadą aż dopiero po wyborach.

Spisy wyborcze zostaną 22-go lutego rb. do przeglądania wyłożone.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Z Berlina piszą: W kołach parlamentarnych opowiadano, że podpułkownikowi Gademu wytoczył sąd honorowy śledztwo w sprawie listów anonimowych, o których wspomniano w pro-

cesie Leckerta. Także wystąpiono podobno przeciwko byłemu ministrowi wojny Bronsartowi, którego nieobecność na uroczystości orderu czarnego orła zwróciła powszechną uwagę. Mówiono także, iż sekretarz stanu, bar. Marschall, podał się do dymisji.

— (Z obrad sejmów). Dyskusya nad interpelacją posła Czarlińskiego tyczącą się rozwiązywania zebrań w Zachodnich Prusach. — Minister v. d. Recke oświadcza gotowość odpowiedzi. Poseł Czarliński uzasadnia interpelację. Między innemi mówi poseł: wyrok najwyższego trybunału administracyjnego potępił praktykowane rozwiązywanie zebrań z powodu, że się mówi na nich po polsku. Pan minister wyraził nadzieję, że inny sąd zniesie ten wyrok, lecz są pewne prawa natury, których żaden sąd znieść nie może. (Bardzo słusznie). W końcu przedstawia poseł, że rząd takim postępowaniem chce nas wyjąć z pod prawa: potwornością jest żądać od ludu, aby wyrzekł się swego języka. Polacy bronić się będą przeciw temu wszelkimi sposobami. (Brawo w Centr. i u Pol.) Pan minister Recke przyznaje, że rozwiązywanie zebrań dla tego, że nie było urzędnika umiejscowego po polsku. Pan minister zapowiada zmiany w ustawie o stowarzyszeniach, gdyby najwyższy trybunał nie zmienił wyroku. — Poseł X. dr. J a z d z e w s k i wnosi o dyskusję nad interpelacją. Izba przychyliła się do wniosku. Przemawiają Roeren (centrum), Gerlich (wolnomyślny), poseł Mizerski, Porsch (centrum), Sattler (national-liberał). Obszerniejsze sprawozdanie damy później.

— Ministerium pruskie zdaje się być mało łaskawe na katolicką partję centrową. Partya Centrum podała wniosek o zwiększenie etatu dla potrzebujących pomocy weteranów z 1,800,000 m. na 2,760,000 mk. — rada ministrów oświadczyła, iż ze względu na ustawy państwowe wniosek ten nie jest uprawnionym.

— Przepaść pomiędzy cesarzem a domem Bismarcków się pogłębia. Pokazało się to z okazji ślubu córki marszałka dworu hr. Wedla. Na ślub ten miał przybyć cesarz, lecz gdy dowiedział się, że hr. Herbert Bismarck także tam będzie, dał poznać, że bytności jego sobie nie życzy. Powody tej niełaski tłumaczy organ przyboczny p. Bismarcka „Hamb. Nachr.“ jak następuje: Po pierwsze miały się przyczynić do tego znane wyjawienia tajemnic państwowych, powtórne ujemna krytyka o pensjonowaniu wielu starszych generałów. Bismarck wiedział, że dzieje się to na życzenie cesarskie, mimo to nie powstrzymał się od ostrych słów.

— „Köln. Volkszeitung“ pisze o ugodzie polsko-rosyjskiej: „Główną rzeczą jest, że Rosya pragnie się pogodzić z Polakami, a to jest sprawa, nad którą tu z tej strony granicy nie powinno się przechodzić do porządku dziennego. Nie ulega wątpliwości, że na sprawę tę nie jest bez wpływu coraz głębsze niezadowolenie Polaków, mieszkających w państwie pruskiem z powodu wielokrotnie fałszywego obchodzenia się z nimi. Jak widzimy, nie brak żywiołów, szeregujących Polaków w stronę Rosyi; a ponieważ kiedyś niebezpieczeństwo przyjdzie ze wschodu, co już Napoleon przewidywał, niebezpieczeństwo to coraz bardziej zbliża-

się będzie, czem więcej żywioł polski przychodzić będzie do przekonania, że Rosya jest jego właściwym przyjacielem.

Z Ziemi Polskich. Wieść, że Apuchtin znienawidzony kurator okręgu naukowego warszawskiego otrzymał dymisję, potwierdza się, i przyjęta jest z wielkim zadowoleniem.

Rosya. Hr. Murawiew przedstawi się tylko w Paryżu i w Berlinie, Wiedeń zaś pominie. Do wizyty w Berlinie zniewoliła go chęć zaprzeczenia mniemaniu, że jest przeciwnikiem Niemców.

Austria. Po Pradze obiega pogłoska, iż w sądach i urzędach ma być zaprowadzony obok języka niemieckiego, także język czeski.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Zwyczajne zebranie wydziału szewskiego z Iona Katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 31 b. m. wieczorem o godzinie 8 w lokalu p. Dembińskiego. Na porządku obrad wykład p. Małolepszego. Szanownych członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

* Nadzwyczajne walne zebranie Katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek dnia 1 lutego wieczorem o godzinie 8 i pół w lokalu p. Adamskiego. Na porządku obrad dalszy ciąg wyboru zarządu oraz odczytanie zredagowanych ustaw. Szanownych członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. — Zarazem donosimy, iż biblioteka z powodu zaszłych przeszkód w niedzielę otwarta nie będzie. Zarząd.

* Czołem! Zebranie miesięczne Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Poznaniu odbędzie się w środę dnia 3 lutego o g. 9 wieczorem na sali p. Adamskiego, Wydział.

* Walne zebranie podpisanej Spółki odbędzie się dnia 31 stycznia 1897, o godzinie 4-tej po południu, na sali hotelu Victoria w Sremie. — Porządek obrad: 1) Przedłożenie sprawozdania kasowego za r. 1896; uchwała co do podziału zysku, przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania. 2) Wybór 4 członków Rady Nadzorczej. 3) Sprawa domu i sposobu uświetnienia przyszłorocznego jubileuszu Spółki i wnioski bez uchwał. — Sprawozdanie kasowe za r. 1896 wyłożone będzie od jutra w lokalu kasowym. Srem, dnia 16 stycznia 1897.

Bank ludowy — Volksbank eingetrag. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht. Rada nadzorcza: Komendziński, prezes.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 30 stycznia.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* Z teatru. Dzisiaj „Szczęście w zakątku“ komedia w 3 aktach H. Sudermanna z panią Siennicką w roli Elżbiety i z panem Rygerem w roli barona Röcknitza. Wiedemann odgra pan Tarasiewicz. Rola Elżbiety należy do najlepszych kreacji pani Siennickiej, według zdania poważnych krytyków rola ta znalazła w pani Siennickiej najlepszą przedstawicielkę z polskich artystek.

* Teatr polski w Poznaniu. Dziś w sobotę, dnia 30 b. m.: „Szczęście w zakątku“, komedia w 3 aktach H. Sudermanna. (Występ pani N. Siennickiej.)

W niedzielę, dnia 31 b. m. Przedstawienie popołudniowe: O godz. 3 „Zemsta“, komedia w 5 aktach A. hr. Fredry. (Ceny miejsc niższe.) — Wieczorem o godz. 7 i pół: „Baby“, komedia w 4 aktach Z. Przybylskiego.

* Repertuar teatru prowincjonalnego. Inowrocław. W niedzielę, dnia 31 b. m.: „Obrona Częstochowy czyli Przeor Paulinów“, dramat historyczny w 7 obrazach J. z Posadowa. W poniedziałek, dnia 1 lutego: „Towarzysz pancerny“, komedia kontuszowa w 3 aktach M. Wołoskiego, odznaczona pierwszą nagrodą na konkur-

13 Córa Ukrainy.

Powieść historyczna

Z. U.

(Ciąg dalszy)

Czesław ich znał, ale zdaleka, wiedział, że mają dwie córki i syna Erazma — równego mu nieomal wiekiem, — że syn w szkołach, a panny na fortepianie grywają. Wiedział też, że jest w domu francuska guwernantka.

Doszli tak rozmawiając do stajni. Cześnikowa pozdrowiła starego woźnicę zajętego smarowaniem półszorków.

— Dzień dobry Jędrzeju!

— Dzień dobry — odparł woźnica, czapkę z głowy zdejmując i prostując się.

— Cóż tam?

— Ta że nic, wielmożna pani... Rzemień stwardł jak żelazo... smarowałem wczora, dziś znów smaruję, i wysmaruję raz jeszcze.

Łokciem wąsy rozgarnął, ręce bowiem miał tłuszczeniem uczernione.

— Nie będzie na to czasu — zauważyła sędzina.

— Albo co? — spytał.

— Jutro pojedziesz z paniczem...

— O to nic... Pozostawię chomątą na słońcu, ażeby tłuszczy w rzemień wszedł i po południu znów wysmaruję, i znów na słońcu do wieczora zostawię...

— Bryczka u kowala?

— U kowala, proszę pani... Ponaciągał sztaby na wszystkich czterech kołach, ta ma jeszcze po-

doski przyręchtować i sworzniowi coś poradzić, aby nie wyskakiwał... Licho wie, co się temu sworzniowi stało... Kowal przysięga, że zaradzi...

— Byle się nie spił...

Woźnica ramionami ścisnął, wąsy znów łokciem rozgarnął i odrzekł:

— Ta!... on wielmożna pani, choć pijany rozumu nie straci.

— Musi jeszcze konie podkuć...

— Już ja go tam dopilnuję — rzekł stary Jędrzej, maczając w tłuszczy czarnym, przyrządzonym w czerepku wedle znanego jemu jeno samemu sposobu, skok zajęczy i zabierając się do przerwanej na chwilę roboty.

— Gumienny wyda ci korzec owsa, który z sobą na drogę weźmiesz od wypadku...

Od wypadku znaczyło, że cześnikowa nie zupełnie się spuszczała na gościnność, jakiej w domach ówczesnej szlachty udzielano, albo raczej: gościnności nadużywać nie chciała.

Jędrzej sposobił się do podróży z paniczem, którego do szkół woził i ze szkół przywoził. Podróż ta była dla Czesia pierwszym krokiem w świecie, pierwszym wystętem na owe deski teatru życia. Przygotowała go do niej sędzina o ile mogła i jak umiała najlepiej, opowiedziała mu wszystko, o czem wiedziała.

III.

Zanim przystąpimy do opisu podróży Czesia, która nie jest dla niego bez znaczenia, a dla nas ma znaczną wagę, bo zapozna nas z wielu osobami w powieści tej odgrywającej rolę — musimy dać pewne wyjaśnienia o owym tajemniczym starcu znalezionym na pograniczu włości pana Lackiego.

Pod wieczór — już gdy słońce było zaszło, zabierał się pan Lacki zejść do pokoju z werandy, na której siedział był z żoną swą i córką Józją, którą Czesio tak niegrzecznie nazwał smarkatą, — gdy wtoczyła się wyciągniętym klusem przed ganek domu bryczka zaprzężona czterema mierzynami, całkiem spienionymi.

Na przednim siedzeniu siedział woźnica w świecie chłopskiej, lecz kto uważniej spojrzął na twarz tego chłopca, byłby się zdumiał nad wyrazem twarzy, świadczącym o niezwykłej inteligencji. Na tylnym siedzeniu siedział mężczyzna w szaraczkowym stroju podróżnym — czamara — szarawary w długich butach, słowem w stroju podróżnym obywatela; tulił on do siebie dziecię, którego główka okryta była zawojem od promieni słonecznych. Z pod zawoju dobywały się czarne kędziory włosów, a z pod rzęs długich i ciemnych błyskały czarne źrenice ciekawie wokoło siebie się rozglądające. Starościc — tak zwano pana Lackiego — zatrzymał się we drzwiach wiodących z werandy do sieni, zwrócił się do przybyłych i bystro patrzył, aby rozpoznać, ktoby to mógł przybyć, lecz ani twarz przybysza, ani bryczka ani konie nie były mu znane.

Przybysz tymczasem zeskoczył z bryki, zesa- dził z niej ostrożnie dziewczynkę i poszedł do starościca.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — odzywa się nieznamy.

— Na wieki wieków — kończy starościc — kogo to nam Pan Bóg sprowadza?

Ciąg dalszy nastąpi.

P. P.

Dla wygody Przewielebnego Duchowieństwa, jak i Szanownych Dozrów i Bractw kościelnych raczyli niżej wymienieni Panowie przyjąć

składy mych czysto woskowych świec św. Florjana:

W Borku p. J. Offerzyński.
W Gostyniu p. L. Woźniowski.
W Jutrosinie p. Kosiński.
W Jarocinie p. F. Basiński.
W Kępnie p. A. Całkosiński.
W Krobi p. Moderski, drogeria.
W Miłosławiu p. A. Rosochowicz.
W Nowem Mieście p. Moczyński.
W Ostrowie p. L. Poturalski.
W Ostrzeszowie p. L. Bielawski.
W Pleszewie p. L. Zboralski.
W Poniecu p. W. Miśkiewicz.
W Raszkowie p. M. Chylewski.
W Rawiezu p. J. Mroczkowski.
W Wielichowie p. J. Bryl.
W Zerkowie p. Michałkiewicz.
W Zbąszyniu p. A. Żołnierkiewicz.
W Kościanie p. Wittig, drogerzysta.
W Środzie p. K. Kubiński.
W Wrześni p. Puciński.

(2800)

S. Mierzyński,

bielnik wosku i fabryka świec ołtarzowych
w Krotoszynie.

Czełgiednemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności polecam

skład gotowych krat żelaznych

z kutego żelaza własnej roboty na jeden, dwa lub więcej grobów i kraty do Bożychmąk. (3417)

Stanisław Brzozowski,

mistrz ślusarski, fabryka dla budowli i krat
Poznań, Wielkie Garbary nr. 45.

Medal srebrny.



Szkoła
kroju damskiego
z. w r. 1870.

Przysły kurs kroju damskiego w Poznaniu rozpoczynamy z dniem 12-go lutego 1897. Kurs trwa 4 tygodnie. W

tym czasie uczyć gruntownie i sumiennie wszystkiego co tylko w zakres elegancji i modnej krawieczyny damskiej wchodzi. Na zakończenie robi każda z pań samodzielnie próbę, która bez przymierzenia wypaść musi bez najmniejszej poprawki.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę Szan. Pań na opracowany przeze mnie „Podręcznik kroju damskiego“, który został na wystawie prowincjonalnej w Poznaniu premiiowany srebrnym medalem i dyplomem honorowym. Takowy kosztuje z przesyłką 4,20 mk. Z poważaniem (3918)

M. Kazubowski,

nauczyciel kroju damskiego i wydawca „Podręcznika kroju damskiego“
ulica Wrocławska nr. 18, wchód przy ogrodzie na lewo.

Świece gromniczne,

jako też wszystkie inne gatunki świec poleca

M. Cedzich, drogeria

Jerzyce p. Poznań, ulica Jadwigi nr. 14.

Parownik Reussa do paszy zwany (3037)

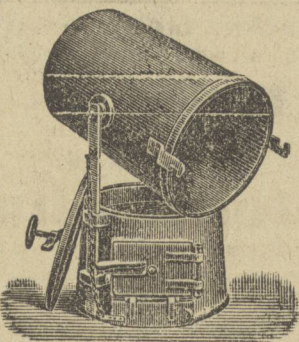
„Reforma“

najnowszej konstrukcji, przenośny z beczką przewracaną, zużywający mało tylko opału, niepotrzebujący obmurowania, uzyskał pierwszą nagrodę t. j. srebrny państwowy medal na międzynarodowej próbie parowników do paszy, która się odbyła we Wiedniu dnia 9 września 1893 r.

Kociołki kute do gotowania lub parowania paszy, znacznie trwalsze i tańsze od lanych, łatwo przenośne, niepotrzebujące obmurowania, polecają po bardzo przystępnych cenach

BRYLIŃSKI & TWARDOWSKI,

Poznań, ulica Rycerska nr. 11.



Rejtana

(3469)

likier deserowy,

słynny i ogólnie uznany ze swej dobroci, wzmacnia żołądek, podnieca apetyt i przyczynia się do dobrego trawienia, z fabryki

Leona Zehra w Śmiglu.

B. BARTKIEWICZA

fabryka machin w GNIEŹNIE, ulica Warszawska nr. 27,

wyrobia jako specjalność w swym warsztacie:

Pumpy podwórzowe, wodociąg., parowe i t. p.
Wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze.
Transmisje podług systemu Sclera i inne.
Przerabianie machin parowych podług wszelkich nowoczesnych ulepszonej konstrukcji.
Obrączki czyli sprężyny do cylindrów do parowych machin, podług własnego

go mego wynalazku, w patentowym biurze już zameldowanego, jako też i wszelkie inne konstrukcje (3648)
Reparacje lokomobil i młócekarń, jako i wszelkie maszyny gorzelnicze, browarowe i t. p.
Wszystkie roboty kotlarskie i blacharskie.

Wszystkie prace i zamówienia są wykonywane w jak najkrótszym czasie.

Polecając się łaskawym względem Szan. Panów Rólników, pozostaję

z wysokim szacunkiem

B. Bartkiewicz.

Panom Gospodarzom i Właścicielom machin rolniczych zwracam uwagę na mój bogato zaopatrzonej skład różnych części machin, przez co wszelkie reparacje w kilku godzinach mogą być uskutecznione.

A. SKRZETUSKI, zegarmistrz i złotnik,

Jerzyce przy Poznaniu, ul. Wielka Berlińska nr. 52.



Remont. srebrne zegarki od 14 mk.
Kluczyk. „ „ od 12 mk.
Remont. nikielowe „ od 8 mk.
Zegary ściennie już od 3 mk.

Regulatory, chodzące 2 tygodnie od 12 do 75 mk. Również tania złote zegarki męskie i damskie.

Ślubne obrączki.

Na życzenie częściowe spłaty bez podwyższenia cen.

Świece

gromniczne

hurtownie i detalicznie poleca we wielkim wyborze po znanych najtańszych cenach

Centralna Drogeria

Czepczyński i Śniegocki,

Skład I Stary Rynek nr. 8.
Skład II plac Wilhelmowski 10.

Sprzedającym z drugiej ręki udzielamy znacznego rabatu. (3777)

Adwokat ludowy

Poznań, (3489)

al. Klasztorna 12, I piętro, (wchód także z ul. Jezulickiej 4)

WALENTY NIMS,

emeryt rządowy i dawniejszy egzam. urzędnik sądowy.

Z powodu stosunków rodzinnych, jest na sprzedaż we wsi liczącej 1500 mieszkańców

oberża z kuźnią

i trzema morgami ogrodu pod korzystnymi warunkami.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolań. pod nr. 3768.

Kowadła, śruboszki, maszyny do wierc.,

klupy do gwintów, miechy do kuźni, oraz wszelkie narzędzia i maszyny dla kowali, ślusarzy i maszynistów poleca po cenach fabrycznych, także na odpłatę i pod kilkoletnią gwarancją, (3703)

T. Krzyżanowski,

hurtowny handel żelaza

w Poznaniu przy ulicy Szewskiej nr. 17.

Apteka Kolskiego

J. Jasiński,

Poznań, Stary Rynek nr. 75,

naprzeciw głównego odwachu.
poleca:

Wszystkie środki dla zwierząt domowych.

Angielski proszek dla koni przeciw żółtom i na smak. Holenderski mlekozabójny proszek dla bydła. Węgierski proszek dla trzody na smak i tuż. Przeciw czerwonce u świń wypróbowany środek własnego wynalazku Fluid restitucyjny podług angielskiego przepisu. (2461)

Nur
echt mit
Marke „Pfeilring“

LANOLIN

Toilette-Cream

LANOLIN

In den Apotheken
und Drogerien.
In Dosen à 10, 20 u. 60 Pf., in Tuben à 40 u. 80 Pf.

Unübertroffen
als
Schönheitsmittel
und zur
Hauptpflege.

Całkowita wyprzedaż!
Z powodu zwinięcia
składu sprzętów kuchennych i dom.
przy ulicy św. Marcina nr. 65
wyprzedaje się wszelkie zapasy po niższych
cenach. (2600)

Praktyczna kucharka,
czyli tanie i praktyczne przepisy przyrządzania
wszelkich potraw, mięsów, ryb, wędlin, sosów, zup, jarzyn,
ciast zwykłych i wielkanocnych, strucli, legumin, soków,
konfitur, galaret, tortów, lodów, wraz z dodatkiem zawiera-
jącym sposoby robienia kiszek i salcesonów, oraz przy-
gotowywania rozmaitych wódek i likworów.
Dziełko to, zawierające przeszło osiem arkuszy druku, zaleca
się przedewszystkiem żniwcom i zawiera wszystko co dobra gospo-
dyni lub kucharka wiedzieć powinna, kiedy przygotowuje śniadania,
obiady i kolacje tak zwyczajne jak i wykwintniejsze. Przepisy wszy-
stkie są łatwo wykonalne i zastosowane do potrzeb skromniejszych,
oprócz tego są przez doświadczonych gospodyń wypróbowane. Prze-
pisy robienia nalewek, wódek i likworów odznaczają się taniością a
przytem znakomitą smakiem.
Cena egz. broszur. 75 fen., w oprawie 1 mkr.
dołączysz 10 fen. na porto. Listy pod adresem:
Fr. Chocieszyński, Poznań, ul. Wodna nr. 15.

Nowe dzieło.
W księgarni nakładowej J. Jaworskiego w Berlinie
wyszła niedawno
Książka adresowa
handlu i przemysłu polskiego w obrębie nie-
mieckiego państwa
obejmująca adresy fabrykantów, kupców i samodzielnych
rzemieślników, oraz lekarzy, adwokatów, inżynierów, banków
ludowych, kas pożyczkowych, towarzystw przemysłowych,
kółek rolniczych itd. Oprócz tego zawiera „Dodatek”: Wy-
ciąg z prawa handlowego i proceduralnego, taryfy pocztowe,
opłat stempłowych itd. itd. — Ciekawe to dzieło, nader sta-
ranie opracowane i wydane, powinien posiadać każdy ku-
piec, fabrykant, przemysłowiec, jako i obywatel Polak.
„Książkę adresową“ nabyć można w każdej księgarni
lub też wprost od wydawnictwa, do którego adres należy:
J. Jaworski, Berlin S., Brandenburgstr. 81.
Cena mk. 4.50, — Zlr. 2.75, — rs. 2, — z pszes. pocztą.

Bukiet najuciesznijszych powiastek
dla śmiechu i zabawy
przez **Franciszka Xaw. Tuczyńskiego**
wyszł w trzecim pomnożonym wydaniu i jest do nabycia u niżej
podpisanego. Cena 40 fen., z przesyłką franko 50 fen.
Książeczka ta, bardzo ciekawa, zawiera pomiędzy innymi na-
stępujące powiastki: I. Jak to Łuka czegoś szuka, historia znako-
mita, a tak dobra wysmienita, — i tak słownie opisana, że ją co
dzień zawsze z rana każdy Łuka czytać powinien. II. O Małku ju-
zaku, co na haku swe dziecko powiesił i z tego się jeszcze naśmiewał.
III. Pinkus zapiekłowany, powiastka chociaż żydowska, ale prawdziwa.
IV. Kuba-oprysek, historia arecykawa, przesłannym stylem opisana.
V. Jak się to weseliło czasem skojarzy, komedia choć nie bozka,
ale polsko-szwedzko-włoska. VI. O wodzie, uczony wykład dr. Wo-
dostreńskiego, profesora akademii smorgońskiej, członka wielu to-
warzystw uczonych. VIII. Icyk Herszko i jego stare kapalusz. IX.
Polowanie na głuszcę, historia prawdziwa, niezmyślona, choć zło-
śliwa, którą nawet w Dębogórze leśniczy zaprzysiądź może chociaż
przytem nie był. VII. i X. Dowcipne zapytanie i odpowiedzi na
zapytania. Prócz tego wiele anegdot.
Fr. Chocieszyński, Poznań, ul. Wodna nr. 15.

J. ŻYBURSKI,
Poznań, ulica Wroniecka nr. 19
poleca: (3520)
Flaki solone do wszelkich gatunków
kielbas, Serwelatki itd., korzenie, sole
do konserwowania i t. d.
Noże z fabr. Henkla, maszyny i wszelkie
inne w zakres wchodz. przybory rzeźnicze.

Świece
woskowe.
Miód koperkowy nadzwyczaj
skuteczny na kaszel i chrypke.
Wyborny olej siemienny do
jedzenia.
Olej do palenia, oraz wszel-
kie artykuły drogeryjne
poleca: (3945)
Drogeria Chwaliszewska
W. Zieliński
w Poznaniu.

Herbatę chińską
w wielkim wyborze od marek
1.50 za funt począwszy po
3, 4, 6 marek w wyborowych
gatunkach poleca (3879)
J. N. Leitgeber.
Sieci, ślepy,
skrzydłaki (3420)
gotowe po najniższych cenach
Scheding-Bittner,
teraz **Tucholka,**
Poznań, ul. Szeroka nr. 12

Z wodnej puchliny da się
wyleczyć. Objasn. udziela darmo
F. Nardenkötter, Sudmühle, Westf.

Pomieszkanie
składające się z 3 pokoi i
kuchni, położone przy ul. Łą-
kowej nr. 15. naczelnik ul. Ko-
pewicza jest do wynajęcia od 1
kwietnia r. b. za 450 mk. (3904)

Sklep wiktualny z przyrząda-
mi i dobrą maglą położony przy
główniej ulicy w Poznaniu jest
pod korzystnymi warunkami na-
tęchniał do nabycia. Zgłosz. do
eksp. Wielkop. pod nr. 3926.

Skład rzeźniczy z wszy-
stkim przyrządami i z dobrem
powodzeniem jest zaraz tylko ro-
dakowi do odstąpienia. Blizszej
wiad. udzieli właścic. **K. Bor-**
czyński. Piaski pod Gnieznem.

Adolf B. Gottschalk
w Poznaniu,
przed bramą Berlińską 10.

Parowa sieczkarnia,
zakład śrótowniczy
i
skład furazy.

Zamówienia odstawiam w
najlepszej jakości do domu.

Strzelec,
mogący pełnić służbę dworską,
szuka stanowiska zaraz. Zgło-
szenia przyjmuje ekspedyt. Wiel-
kopolanina pod nr. 3467.

Gimnazyastów
przyjmuje na stancję pod skrom-
nymi warunkami, ścisłym dozo-
rem i macierzyńską opieką.
A. Koczowska,
nauczycielka, (3448)
Poznań, św. Marcina nr. 68.

Szanowna gospodyni!
15 fabryk. 35 medali.


Niedoścignioną jest w dobroci
i sile, o wybornym smaku i naj-
większej wydajności (3690)

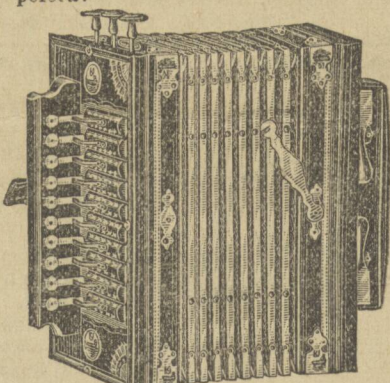
prawdziwa Frank
najlepszy dodatek do kawy!
Niech więc pani kupuje naj-
lepsze, ono jest i pozostanie naj-
tańszem.

„Prawdziwa” tylko z znacz-
kiem ochronnym i podpisem:

Heinrich Frank Söhne
Ludwigsburg etc. Basel, Mailand.
Linz, Komotau, Kaschau, Agram, Bukarest.

N. Zientkiewicz,
Poznań, Stary Rynek. nr. 35. I piętro.

2 chórowa 40 głosów, wszystkie narożniki okute, duża, piękna, klawiatura śrubow. 450 m.
3 chórowa, 60 głosów, wszystkie narożniki okute, głośna 3 klucze 6,25 m.
3 chórowa, 60 głosów, duża, bardzo wspa- niała i bardzo trwała, 3 klucze 7 m.
4 chórowa 80 gło- sów, bardzo wspa- niała i bardzo trwa- ła. o tute całkiem 13 m.
6 chórowa, 120 głosów najwspanialszej kon- strukcyi 6 kluczy 18 m.
6 chórowa 120 głosów, najwspanialsza, 2 dzwonki 6 kluczy 20 m.
21 klawiszy, 4 klucze, 4 basy, okucie, piękna trwała 15 m.
Skrzypce dobre z smyczkiem 8 m.
Skrzypce 1/2, 3/4 i całe z smyczk. podług życzenia 4, 5, 6, 7, 8, 9 m.
Skrzypce głośne, budowa wspaniała, dla dobrych graczy 15 m.
Contrabas z smyczkiem 50 m.
Herofon z 6 sztuk. 30 m.
Ariston z 6 sztuk. 27 m.
Cytra akordowa z 6 pedałami z kluczem ze szkła etc. 9 m.
Arloza z 6 cynkow. sztuk., muzyka wspaniała 20 m.
Arloza z cynkowymi sztukami, muzyka najwspanialsza 30 m.
Wszystkie zamówienia wysłać odwrotną pocztą.
Stroje i reperacje instrumentów muzycznych uskutecz-
niam z wielką akuracją i jak najszybciej.



ALARIK
ogier Suffolk
stanowi w Sielcu powiat
żniński od 15 go stycznia za
16 marek od klaczy.

Dom. Gogolewo
p. Niepart potrz. od 1 kwietnia 97:
pisarza,
cieśli,
stelmacha
ze zaciężnikiem. Od 1 lipca r. b.
owczarza
z 2 chłopakami. Zgłoszenia przy-
jmuje zarząd. (3914)

2 uczni
do handlu korzeni, win, cy-
gar i destylacji przyjmę ka-
żdego czasu. Oferty do eks-
pedycji Wielkopolanina god
nr. 3616.

Tłuste świni!



przytem zdrowe i dobrze żrą-
ce ma każdy, kto tuczy **Apte-**
karza Schustera pro-
szkiem dla świń nazw.:
Stetszufrieden-Seuchenschutz
Ostrożnie z zakupnem!
Jedynie prawdziwe,
gdy zaopatrzony obu zna-
czkami ochronnymi:
1) **Aniol i śmierć** (rysun-
ek.) 2) **„Stetszufrieden**
Seuchenschutz“ (wyr-
zem) i podpisem **aptekarza**
Schustera. Do nabycia w
paczkach po 50 fen. w każdej
aptece albo wprost od apte-
karza Schustera w Lipsku.
W Poznaniu w Czerwonej
Apteczce (przy Starym Rynku.)

Pokój umeblowany, dla je-
dnej lub dwóch osób jest zaraz
do wynajęcia. Poznań, Wielkie
Garbary nr. 49 II ptr. na lewo.